Rok II. **Niedziela, dnia 3 listopada 1929.** **Nr. 101.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja:** PKO 181.190

Żywiec

ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

BUDŻET PUŁKOWNIKÓW.

Ukazanie się drukowanego preliminarza na okres 1930-1 poprzedziła szeroka reklama prasowo-wywiadowa o oszczędnościowym jego charakterze. Obecnie z egzemplarzem tego preliminarza w ręku możemy ocenić, w jakim stopniu ta reklama odpowiadała rzeczywistości.

Zgodnie z kalendarzem obozu sanacyjnego przyjmiemy jako punkt wyjścia dla porównań rok 1926-7. Otóż w tym przełomowym (także i dla budżetu) roku rzeczywiste wydatki państwowe wyniosły 1.975 miljonów zł. Na następny okres 1927-8 uchwalił Sejm budżet w wysokości 1.991 milj., ale rząd wydał 2.553 miljony, o co idzie proces przed Trybunałem Stanu. Zkolei budżet na okres 1928-9, układany już **na podstawie przekroczeń** p. Czechowicza, wyniósł 2.673 miljony, a wydano 2.808 miljonów. Budżet na okres bieżący zawiera wydatki na 2.936 miljonów, ale będzie tego grubo więcej, bo już wniesiono do Sejmu kredytów dodatkowych na kilkadziesiąt miljonów, a jeszcze przyjdą dalsze, że wymienimy tylko emerytury, których za pierwsze półrocze wypłacono o przeszło 20 miljonów więcej, niż wypada z budżetu.

Nowy preliminarz opiewa w rubryce wydatków na 2.935 milj. złotych, a zatem o 1 (jeden!) miljon mniej, niż obecny budżet, a o 134 miljony więcej, niż poprzedni preliminarz. Nieraz już zwracaliśmy uwagę, za co gniewały się bardzo pisma rządowe, że błędnem jest porównywanie nowego preliminarza z poprzednim budżetem i że jedynie właściwą metodą jest zestawienie nowego preliminarza z poprzednim preliminarzem. Nie mówiąc już o tem, że Sejm może dokonać podwyżki wydatków, przypominamy, że podczas prac nad obecnym budżetem sam rząd wystąpił z wnioskami o podwyższenie wydatków **o 120 miljonów.**

Stańmy jednak na stanowisku p. Matuszewskiego i porównajmy jego preliminarz nawet nie z budżetami, ale z rzeczywistemi wydatkami z lat ubiegłych. Od wydatków w r. 1926-7 preliminarz ten jest wyższy o 960 miljonów, w r. 1927-8 o 382 miljony, wreszcie w r. 1928-9 o 127 miljonów. W porównaniu z preliminarzem na okres 1926-7 preliminarz p. Matuszewskiego jest wyższy o **944 miljony, czyli o 47 proc.**

Jeżeli uwzględnimy, że w tym samym czasie budżety samorządów wzrosły o przeszło 100 proc., otrzymamy cyfrowy obraz gospodarki rządów pomajowych. Ponieważ zamożność kraju i zarobki ludności nie wzrosły w ciągu tych 3 lat o 47 proc., to stąd wniosek, że nastąpiło **zubożenie obywateli i gospodarstwa prywatnego na rzecz wszechstronnej twórczości państwa.**

Idźmy jednak dalej w ustępstwach dla zwolenników rządu i porównajmy — tak jak oni chcą — nowy preliminarz z obecnym budżetem. Jak wyżej powiedzieliśmy, rubryki wydatków są prawie równe: 2.936 i 2.935 miljonów złotych. Nieco inaczej przedstawia się ten obraz, gdy przyjrzymy się poszczególnym grupom wydatków. (Cyfry w nawiasie odnoszą się do obecnego budżetu). A zatem zwyczajne wydatki administracyjne wynoszą 2.746 (2.725) milj. zł. Wydatki nadzwyczajne, przeważnie inwestycje budowlane 169 (189) milj., dopłata do przedsiębiorstw 20 (22) milj. Jak widać, różnica polega na tem, że 20 miljonów, **zaoszczędzonych na inwestycjach,** przeniosi się do wydatków zwyczajnych.

W obrębie tych ostatnich zmiany są dość duże. Największy wzrost wykazują długi państwowe, wynoszące 297 (247) milj. zł. Na pokrycie tych 50 miljonów składają się wspomniane 20 miljonów z inwestycji, oraz znaczniejsze ograniczenia wydatków w ministerstwach przemysłu i handlu, rolnictwa, reform rolnych, robót publicznych i nieco mniejsze w ministerstwach skarbu i pracy. Emerytury i renty osiągnęły wysokość 288 milj. złotych.

O ile strona wydatków jest zbiorowem dziełem pp. pułkowników, o tyle dochody trzeba zapisać na rachunek samego p. Matuszewskiego. Tej stronie budżetu należy się specjalna analiza. Już dzisiaj wszakże trzeba stwierdzić, że dochód z podatku przemysłowego jest utrzymany w tegorocznej wysokości 250 miljonów zł, a z podatku majątkowego, który w pierwszem półroczu obecnego okresu dał 6.690.000 zł, p. Matuszewski chce w nadchodzącym okresie wycisnąć 76 milj. zł. Koleje, które w okresie 1928-9 dały 78 miljonów deficytu, mają na przyszły rok dać 46 milj. zysku.

O tem wszystkiem jeszcze kiedy indziej. Narazie stwierdzamy, że budżet p. Matuszewskiego nie jest tem, czego spodziewały się sfery gospodarcze z jednej, a pracownicy państwowi z drugiej strony.

Nie dał rady p. Matuszewski, bo „radosna twórczość“ to nie poezja i temperanemt. To — system.

SEJM

NIE CHCE OBRADOWAĆ „POD BAGNETEM I SZABLAMI“.

Zapowiedziane na 31. z. m. pierwsze posiedzenie sesji budżetowej Sejmu nie doszło do skutku. Do gmachu Sejmu wkroczył bowiem — bez kart wstępu — oddział oficerów (około stu), którzy następnie, mimo wezwań straży marszałkowskiej i protestu samego marszałka Sejmu, gmachu Sejmu opuścić nie chcieli. Na tle tem doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a ministrem spraw. wojsk. marsz. Piłsudskim, zastępującym w dniu tym chorego premjera. Marsz. Daszyński wobec tego sesji nie otworzył, gdyż Sejm „pod bagnetami i szablami“ obradować nie może.

Oddział oficerów spędził w Sejmie około czterech miłych godzin, jednakże bez żadnego rezultatu, gdyż marszałek Sejmu pozostał nieugięty, przyczem poparł go prawie jednomyślnie cały konwent senjorów.

Na interwencję Prezydenta Rzeczypospolitej odroczono pierwsze posiedzenie do poniedziałku.

Wczoraj doszło w Warszawie do pożałowania godnych zajść pomiędzy robotnikami a policją. 15 policjantów zostało rannych.

Chamstwo i podłość.

CHĘĆ STERORYZOWANIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ostatni numer „Głosu Ludu Śl." odsłania, czem jest to pismo i wydawcy, wzgl. redaktorzy jego. Pomijamy napaść osobistą na redaktora pisma naszego, pochodzącą z pod pióra, które żywo przypomina p. Szuścika, autora „Pańszczorzy". **Język chamski i treść chamska!** Odpowiadać na to byłoby poniżej godności człowieka, szanującego się.

Nietylko chamsto bije jednak z łamów „Głosu Ludu Śl." — jest tam także **podłość najgorszego gatunku.** Z powodu wystawienia polsko-katolickiej listy w Cieszynie atakuje się ks. Sznurowackiego, inż. Krudysza i profesorów szkół średnich. „Głos Ludu Śl." pisze m. in.: „Czy wszystkim tym panom tak się źle powodzi w Cieszynie, że z okazji wyborów gminnych, które u nas mają charakter wyłącznie narodowy i gospodarczy, **szukają w delirjum politycznem okazji do spotkania się... ze znienawidzonym Marszałkiem Piłsudskim?** Jeden z nich z okazji jakiejś uroczystości narodowej w naszym teatrze wyrażał specjalne podziękowanie aranżerom wieczorku, że pomiędzy biustami zasłużonych nie umieścili popiersia Piłsudskiego. To tych ludzi najlepiej charakteryzuje."

Zatem wyraźna denuncjacja i wskazywanie pod adresem władz, gdzie są w Cieszynie rzekomi wrogowie marszałka Piłsudskiego. O wartości moralnej ludzi, zajmujących się denuncjatorstwem, słusznie mówi znany dwuwiersz niemiecki:

Der groesste Lump im ganzen Land
Ist und bleibt der Denunziant.

Artykuł w „Głosie Ludu Śl." jest niepodpisany. Jest to tchórzliwe strzelanie z za płotu — **wiemy jednak, kto stoi przed płotem — są to wydawcy pisma pp. Bobek i Szuścik. Do nich odnosimy uwagi nasze, piętnujące chamstwo i podłość „Głosu Ludu śl.".**

—oOo—

Jeszcze rzecz jedną podnieść należy:

„Głos Ludu Śl." jest jedynym organem w Cieszynie, występującym wyraźnie w obronie listy t. zw. jednolitego frontu gospodarczego, na której czele stoi burmistrz m. Cieszyna, dr. Władysław Michejda. Chcielibyśmy wobec tego wiedzieć, **czy dr. Michejda solidaryzuje się ze stanowiskiem „Głosu Ludu Śl." i czy też z oburzeniem odeprze chęć teroryzowania zależnych urzędników przy pomocy donosów denuncjatorskich?** Z tego bowiem, co „Głos Ludu Śl." pisze, widocznem jest, że sanacja cieszyńska chce dążyć do swego sukcesu wyborczego drogą najpodlejszego gatunku, bo **denuncjowania urzędników i zastraszania ich widmem przeniesienia gdzieś na inne kresy.**

Dzieje się to zresztą nietylko na łamach wspomnianego pisma sanacyjnego, lecz o tem samem przebąkują sanatorzy w rozmowach prywatnych. Wszędzie straszą marszałkiem Piłsudskim, wojewodą Grażyńskim, a jak nam wiadomo — nawet ks. Sznurowackiego usiłowano zastraszyć skargą u Ks. Biskupa Lisieckiego.

Takie są sposoby kaptowania sobie zwolenników ze strony sanacyjnego bloku wyborczego. Blok ten czuje swą wewnętrzną słabość. Pojawienie się listy polsko-katolickiej zachwiało jego istnieniem i **lada chwilę grozi rozbicie,** gdyż grupa ks. Brzuski i p. Szczurka nie może dojść do porozumienia w sprawie ilości mandatów z grupą ewangelicką. **Sanatorzy kłócą się między sobą,** a z niepokojem i obawą patrzą na obóz listy polsko-katolickiej. Chcieliby zniknięcia tej listy i zabiegali już o to ks. Brzuska, p. Szuścik i dr. Wł. Michejda, ofiarując ks. Sznurowackiemu, dr. Wilczkowi i innym miejsca na liście sanacyjnej. **Spotkali się jednak ze zdecydowaną odprawą i stąd wściekłość** w obozie sanacji. Nie mogąc nic wskórać, poczynają obecnie grozić, **nie cofając się nawet przed denuncjacjami.**

W. Z.

„Lenin."

(Nowa powieść Ossendowskiego.)

Znana dzisiaj firma medjolańska „Corbaccio" wydała w przekładzie włoskim Leonarda Kociemskiego ostatnią powieść F. A. Ossendowskiego: „Lenin". Wydał ją autor dlatego najpierw po włosku, gdyż okazało się, że nigdzie tak nie są ludzie spragnieni wiadomości o Rosji, z doby Lenina, jak w Italji. Dlaczego, znajdzie każdy odpowiedź w książce polskiej: „Lenin" Ossendowskiego, jaka ukaże się w Poznaniu nakładem R. Wegenera (około Nowego Roku), a równocześnie po niemiecku w wiedeńskim Phaidon-Verlag, jak i u M. Aguilara w Madrycie, oraz u Michela Albina w Paryżu. Sukces to bodaj że Sienkiewiczowski, który w swym czasie słynne: „Listy z podróży" ogłaszał naraz po włosku, francusku, niemiecku i nb. w Warszawie... Dobrze to dla naszej propagandy, że ktoś po autorze „Quo vadis" dostępuje rozgłosu światowego... A w dobie taniej, lubo rozgłośnej reklamy książki Remarque'a...

Książka Ossendowskiego, to olbrzymi wspomnień i z własnej autopsji — pamiętnik o znanym osobiście autorowi Leninie, którego poznał w dobie „pierwszego bolszewizmu", bawiąc w Rosji, biorąc udział czynny w rewolucji, za co autor dwa lata przesiedział się w twierdzy, we więzieniu! Walczył bowiem o zniesienie stanu wyjątkowego dla Polski i Finlandji. Zna wschód Ossendowski znakomicie, zna też i duszę rosyjską na wskroś, co czytamy w XXXVI rozdziałach 670-stronicowej powieści „Lenin", mając obraz człowieka epoki ,jaką stworzył na krótkiej przestrzeni czasu, ale na największej — Rosji, ów: „bicz boży wtóry" (un' altro flagello di Dio), ten „czerwony patrjarcha", jak go nazwał przed Ossendowskim w Italji Borgese, autor książki „Rubé", gdzie również potrącił o bolszewizm rosyjski, gdzie też w Medjolanie, czy Rzymie, słyszano się okrzyk na cześć... Lenina, ale na krótszej przestrzeni czasu, na szczęście bez krwawych scen, jakie znamy choćby z książki Mielgunowa „Czerwony terror".

Powieść Ossendowskiego jest i rewelacyjną. Znał bowiem te szczegóły z życia Uljanowa Lenina, jakich nikt nie zna w Europie, a jakie z Rosji nie przedostaną się na forum publiczne, gdyż tam strzeże się „tabu" tej postaci ze względów kultu i wprost bałwochwalczego hasła rewolucji... Strzeże tej legendy i komunizm i szereg organizatorów, nie wiedzących, że jest w... Polsce człowiek, autor dzisiaj książki o... Leninie, Ossendowski, który ujawni tę legendę bez... aureoli, a jedynie w ramach prawdy i druzgocących faktów. Bądź co bądź postaci niezwykłej, uwypuklającej w pełni oblicze świata po wojnie, w tej masce i bez maski Człowieka... Lenina, „antychrysta" — jak jedni chcą, czy trzeciego Iwana Groźnego, lub drugiego Piotra Wielkiego.. w Rosji! — Postaci możliwej do pomyślenia i ujawnienia się w nagości faktów — jedynie w Rosji. Książka po włosku dotrze do tysięcy rąk — jej ćwierćmiljonowy nakład pierwszy zapewne wkrótce się wyczerpie... Chciwie ją pochłonie Italja i ludzie, którzy tam... czytają włoskie książki! Znakomity przekład Kociemskiego, wspaniały wstęp jego o Ossendowskim i o stosunkach w Rosji, będą informowały czytelników wybornie, dadząc im (w Italji każdy tego żąda od książki!) oblicze autora, obok treści historycznej, na jakiej rozsnuł kanwę o p o w i e ś c i o Leninie (od małego dzieciaka po bohatera czynu — bolszewizmu), aby czytelnik zrozumiał, że Ossendowski złączył historję, współczesność historyczną z żywą legendą i prawdą jeszcze mocniejszą w ramach szczegółów, w jakie obfituje powieść Ossendowskiego.

Ponieważ p. Ossendowski obiecał mi, że wygłosi odczyt w Cieszynie, odkładam sylwetkę jego do artykułu osobnego, aby nim powitać Czcigodnego Autora w mieście, a coram publico Czytelników, którzy pośpieszą na odczyt F. A. Ossendowskiego.

Michał Asanka-Japołł.

Sprawa pana Czechowicza.

ZAMIAR ROZSZERZENIA AKTU OSKARŻENIA.

Ostatnie wiadomości, nadeszłe ze sfer sejmowych, potwierdzają objawione dotychczas we formie domysłów przypuszczenia, że także **sprawa ministra Czechowicza dozna zaostrzenia.** Wiadomo, że decyzja Trybunału Stanu, domagająca się od sejmu merytorycznej oceny pozabudżetowych wydatk., dokonanych przez min. Cz. pod wzgl. ich celowości, była właściwie próba rzucenia mostu zgody między sejm a rząd. Obecnie opozycyjne sfery sejmowe zgoła jednomyślnie dochodzą do przekonania, że decyzja Trybunału nie stanowi odpowiedniej podstawy do kompromisów. Stoi temu na przeszkodzie plan stabilizacyjny, który **ma moc ustawy** i wiąże zarówno rząd i **sejm.** Wedle planu stabilizacyjnego nadwyżki budżetowe w latach 1927-28 i 1928-9 mają swe specjalne przeznaczenie i nie mogą być użyte na inne cele, jak tylko na cele szczegółowo wymienione w budżetach 1927-8 i 1928-9 oraz w następnych, przyczem wszystkie inne wydatki wyraźnie są z tego wyjęte. — Tem samem celowość tych wydatków jest przesądzona. Minister, wydając nadwyżki budżetowe na inne cele, **wydał je niecelowo,** a sejm bez zmiany planu stabilizacyjnego, akceptując wydatki ministra, brnąłby tylko w to samo bezprawie, co minister, ale nie uczyniłby tych niecelowych wydatków celowemi. Zresztą **nawet w kołach gospodarczych sanacji przeważa dziś przekonanie, że wydatki nie były celowe,** czemu dał wyraz w jednym z ostatnich numerów „Ilustrowanego Kurjera" jego referent gospodarczy dr. E. Z. Ponadto sejmowe koła opozycyjne są zdania, że **należy się w sprawie Ministra Czechowicza szczegółnie liczyć z wrażliwością sfer zagranicznych, które udzieliły pożyczki stabilizacyjnej.** Plan stabilizacyjny stanowi umowę między rządem polskim a zagranicznymi agentami, którzy pieniądze dali. Należy wobec tych kół wyraźnie zaznaczyć, że Sejm chce położyć tamę dalszemu naruszaniu umowy. — Z tych to powodów przeważyło zapatrywanie, że **sprawę Ministra Czechowicza należy dalej prowadzić** i aby Trybunałowi Stanu ułatwić wydanie orzeczenia, **uzupełnić oskarżenie,** które zawierało 5 punktów, o dalsze pięć punktów. Szkic znajdującego się w opracowaniu projektu uzupełnienia i rozszerzenia ma następujące brzmienie:

. . . Ponadto stawia Sejm p. Gabrjela Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu z powodu umyślnego naruszenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13-go października 1927 i przy tem rozporządzeniu ogłoszonego planu stabilizacyjnego.

Naruszenia tego dopuścił się przez to:

6. że wymienione wyżej w punktach 1—5 kredyty pokrył, wydając środki pieniężne, uzyskane z nadwyżek budżetowych w roku budżetoplan stabilizacyjny przeznacza nadwyżki te wywym 1927-28, jak kolwiek wyżej wymieniony łącznie na cele, wymienione szczegółowo w budżecie 1927-28, lub w budżetach następnych, zaś wyraźnie zabrania wydać je na cele, które w budżetach tych nie są szczegółowo wymienione;

7. że przez sprzeczne z postanowieniami planu stabilizacyjnego wydatkowanie nadwyżek budżetowych spowodował przeszkodę w uzyskaniu w roku budżetowym 1928-29 istotnej nadwyżki budżetowej, wymaganej przez plan stabilizacyjny;

8. że wskutek tego pozbawił Skarb Państwa w roku budżetowym 1929-0 tych środków pieniężnych, które plan stabilizacyjny przeznaczył z nadwyżek budżetowych poprzednich lat na prawidłowe wykonanie budżetu 1929-30 roku;

9. że przez działalność tę naraził Państwo na szkodę, bo uniemożliwił dokonanie tych doniosłych robót i przedsięwzięć, które przez ustawę budżetową na rok 1929-30 Naród polecił wykonać Rządowi w interesie gospodarczego rozwoju Państwa.

10. A ponieważ plan stabilizacyjny stanowi umowę, zawartą między Rządem Rzeczypospolitej a agentami zagranicznymi o pożyczkę stabilizacyjną, którą Rzeczpospolita Polska uzyskała dzięki zaufaniu w lojalne spełnienie warunków, zawartych w tej umowie, przeto p. Gabrjel Czechowicz przez naruszenie postanowień planu stabilizacyjnego złamał umowę o pożyczkę stabilizacyjną, przez co naraził Państwo na szkodę, podrywając jego kredyt u zagranicznych jego kontrahentów.

Dr. Pełka.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Pismo katowickie o sanacyjnym „jednolitym“ froncie wyborczym na Śląsku Cieszyńskim. „Polonia“ katowicka, omawiając sytuację przedwyborczą na Śląsku Cieszyńskim, pisze:

„Oczyszczający wiatr antysanacyjnych nastrojów, tak mocno dmący od strony Górnego Śląska i Wielkopolski, powiał i po Cieszyńskiej dzielnicy.

Pod jego działaniem zbudziła się opinja publiczna i głębokie przeświadczenie, że istotnie nie można i nie należy dawać nadal sanacji w arendę publicznych pól pracy, bo cierpi przytem interes narodowy, interes gmin i obywateli. Myśl o przeciwsanacyjnym froncie krystalizuje się już w silny prąd — dość wspomnieć o Cieszynie, gdzie sanacji, majaczącej ciągle jeszcze o uformowanym pod jej egidą jakimś **„jednolitym froncie gospodarczym“**, przeciwstawiona została — jak to podawaliśmy, **lista polsko-katolicka, z ks. Sznurowackim na czele, mająca mocne oparcie w społeczeństwie.**

To samo gotuje się w Skoczowie, gdzie przy ostatnich wyborach do Sejmu sanacja tak mocno się poparzyła, a również — jak nam to dobrze wiadomo — zanosi się na rozlecenie się „jednolitego“ frontu w Bielsku.

Tam jeszcze przed rozpisaniem wyborów zawarty został kompromis wyborczy między Ch. D. a sanacją. W obawie jednak o stracenie dobrego imienia, co może pociągnąć za sobą sojusz z skompromitowaną różnemi aferami bielską sanacją, zaistniała w bielskiej Ch. D. silna i stanowcza tendencja zerwania kompromisu i pójścia do wyborów samodzielnie. Zapobiec temu może jedynie przyjęcie przez sanację stawianych przez bielską Ch. D. warunków, zabezpieczających Ch. D. dobre imię, jako też odpowiednią jej siłę i znaczeniu liczbę mandatów radzieckich. Warunkami temi są: 1. **Wspólna lista nie będzie miała sanacyjnej firmy, lecz pójdzie pod nazwą, jaką poda Ch. D.** 2. Kandydaci z ramienia sanacji muszą być ludźmi o wybitnych walorach obywatelskich i moralnych, a nie różne osoby, mydłkujące, warcholące, politycznie skompromitowane i żądne karjery, jakie obecnie są lansowane. Absolutnie kandydatem nie może być członek Zw. Powst. Śląskich; 3. Na liście kandydatów miejsca 1, 3, 5, 6, 7, 8 i 10 obsadzone będą przez stronników Ch. D.

Z tych warunków — jak to jesteśmy upoważnieni do oświadczenia — bielska Ch. D. ani na włos nie ustąpi i w razie ich nieprzyjęcia przez stronę sanacyjną, pójdzie do wyborów samodzielnie.“

— **Godna poparcia akcja „Młodych“ O. W. P.** Placówka Młodych“ Obozu Wielkiej Polski w Cieszynie urządza zbiórkę książek polskich na kresy wschodnie. Zwraca się więc z usilną prośbą do P. T. Publiczności miasta Cieszyna i okolicy o ofiarowanie takich książek pod adresem: „Redakcja „Dziennika Cieszyńskiego“ w Cieszynie.

— **Zgromadzenie Zw. Urzędników Prywatnych w Cieszynie** odbędzie się 7. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w sali Domu Narodowego. — Wstęp także i dla niezorganizowanych.

— **Raport kontrolny** oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych w obrębie PKU Bielsko, urodzonych 1890, 1884, 1880, 1900, 1899 i 1894, 1879 i 1877 odbędzie się w dniu 4. listopada o godz. 9-tej rano w lokalu Strzelnicy w Bielsku.

— **Co oznacza wyraz „slogan“.** Słowo to (nie określamy je jako angielskie, gdyż jest prawdopodobnie pochodzenia amerykańskiego), daje się najlepiej przetłumaczyć jako „argument sprzedawania“. Taki „slogan“, który utrwala się w pamięci, może się w dużej mierze przyczynić do rzeczywistego powodzenia przy wprowadzeniu artykułu nowej marki. Tego rodzaju powodzeniem cieszy się znana fabryka margaryny „Amada“ przy wprowadzeniu swej nowej margaryny mlecznej „Vitello“, dla której wybrała sobie slogan „dla każdego gospodarstwa“. Dziś wiedzą już tysiące gospodyń, że wyborowa margaryna mleczna „Vitello“ jest dla każdej kuchni najodpowiedniejszym tłuszczem do smażenia, pieczenia i gotowania. — „Vitello“ nadaje się również do smarowania chleba.

— **Na bibljotekę Zw. P. R.** Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Koło w Cieszynie, urządza w niedzielę, dnia 3. b. m. zabawę towarzyską z tańcami w sali hotelu „pod Wołem“ o godz. 7-mej. Czysty dochód przeznacza się na bibljotekę Związku.

— **Poświęcenie dzwonów w Chybiu.** W Chybiu odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia dzwonów dla budującego się kościoła, który już niedługo zostanie oddany do użytku wiernych. Na uroczystość przybyły liczne procesje z sąsiednich parafij. Po poświęceniu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z Te Deum i błogosławieństwem.

— **Dyrekcji Policji w Bielsku do wiadomości.** Z kół obywatelskich otrzymaliśmy poniższe uwagi: Na kładce przy przejściu z placu Blichowego w Bielsku do Białej dzieją się w godzinach wieczornych istne orgje, dzięki zbierającym się tam prostytutkom i ich adherentom. Doszło już nawet do tego, że szanujący się obywatel boi się wieczorem przejść tą drogą, zwłaszcza w towarzystwie kobiety.

Możeby Dyrekcja Policji zainteresowała się tą sprawą.

— **Kto przewodzi „Gen. Fundatorom Piwa“.** Generalna Federacja Pracy sanatorska ekspozytura na terenie robotniczym, zaangażowała na swego sekretarza w Bielsku niejakiego p. Zontka, który w dniu 24 lipca b. r. zgłosił wystąpienie z Kościoła.

Cóż na to powiedzą nieliczni, na szczęście, bielscy robotnicy-katolicy?

— **Konie trojańskie.** Wielu z Polaków w Bielsku nie może się nadziwić, skąd biorą bielscy Niemcy swój tupet do manifestowania na każdym kroku swej nienawiści do wszystkiego, co polskie, oprócz pożyczek z Polskiego Banku. Do podtrzymania ducha wojującego germanizmu w Bielsku walnie przyczynia się obecność w gronie urzędniczem w naszem mieście ½ Polaków, ¼ Polaków, $^1/_{100}$ Polaków, którzy, nosząc polskie nazwiska, należą do polskich instytucyj i stowarzyszeń, manifestują nazewnątrz swą polskość, a tymczasem w duszy są zdeklarowanymi Niemcami i domowe ogniska tych „rzekomych Polaków“ są kuźnią nienawiści do polskości. Pewien naiwny jegomość przemówił po polsku do żony jednego z takich „malowanych Polaków“, ta ostatnia odrzekła, że nie rozumie tego wstrętnego polskiego języka. Wolno tym panom jako obywatelom polskiego państwa piastować w tem państwie urzędy nawet wysokie, lecz łajdactwem i tchórzostwem należy nazwać to przystrajanie się w polskie piórka.

— **Przed poświęceniem nowego gimnazjum polskiego w Bielsku.** Dnia 17. b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego wspaniałego gmachu gimnazjum polskiego w Bielsku. Na tę wielką uroczystość czynione są solidne przygotowania muzykalno-wokalnych produkcyj wychowanków tego zakładu.

Sądzimy, że całe polskie społeczeństwo w Bielsku zainteresuje się tą uroczystością.

— **Ceny chleba w Bielsku.** W mieście Bielsku obowiązują od dnia 28. z. m. następujące ceny chleba: 1 kg chleba żytniego 70-proc. 43 gr; 1 kg chleba razowego 39 gr. Przekroczenia powyższych cen ulegną karze.

— **Sześciotygodniowy kurs gospodarstwa domowego dla pań** został otwarty w dniu 1 listopada przy Zawodowej Szkole Żeńskiej Polskiej Macierzy Szkolnej. Zgłoszenia przyjmuje p. Hatlas w Szkole Przemysłowej w Bielsku od 8—13 i 3—5.

— **Wdzięczne pole „radosnej twórczości“ dla „sanacji“ bialskiej.** Z Białej piszą nam: Miasto nasze ma dotąd jeszcze szereg osobliwości, które świadczą wymownie o tem, że nad tem miastem ciągle jeszcze unosi się czarny orzeł państw zaborczych (mamy nawet hotel pod taką firmą). Spotykamy bowiem zaraz koło dworca kolejowego Biała-Lipnik ulicę Pfistera, dalej do miasta idzie się ulicą Wenzelisa (nazwisko wybitnego hakatysty bialskiego z czasów austrjackich), wreszcie koło kościoła parafjalnego znajduje się plac z humorystyczną nazwą „Plac Deskowy“. W taki to sposób przetłumaczono dawną niemiecką nazwę „Bretterplatz“.

Najwyższy czas, aby komisaryczny z łaski „sanacji“ zarząd miejski, zabrał się do odniemczenia naszego kresowego grodu, bo naprawdę wielki wstyd, że takie kwiatki znajdują się dotąd na ziemi polskiej.

— **Nowa zapowiedź zwyżki... cen.** Pomimo ogólnej nadprodukcji i zastoju zima nadchodząca zapowiada zwyżkę cen szeregu artykułów. Na rynku polskim mamy dwie już czysto wewnętrzne podwyżki — węgla i soli. Podwyżka cen węgla spowodowana została podwyższeniem taryfy kolejowej. Podwyżka cen soli ma na celu podwyższenie dochodów skarbowych i wynosi gr 34.4 za kg soli jadalnej w detalu. Zaznaczyć należy, że w statystyce porównawczej wzrostu cen od czasów przedwojennych sól zajmuje w Polsce pierwsze miejsce, wykazując najwyższe podrożenie.

— **„Praga“ w Oświęcimiu.** W najbliższym czasie powstać mają w Polsce dwie fabryki, stanowiące filje zagranicznych fabryk samochodów.

Znana firma czeska „Praga“ lokuje się w Oświęcimiu, gdzie buduje narazie fabrykę montażową, związaną ściśle z zakładami tej fabryki w Czechosłowacji. Według jednak zapewnień przedstawicieli firmy, którzy niedawno bawili w Polsce, zamierzam jej jest przekształcenie w najbliższym czasie fabryki montażowej na **kompletną fabrykę samochodów.**

Ford, który od pięciu lat przeszło nosił się z planami pobudowania w Polsce własnych zakładów w różnych miejscowościach, zdecydował się wreszcie na Gdynię, gdzie ma założyć fabrykę montażową.

— **Poświęcenie kaplicy b. arcyks. Stefana Habsburga.** W ubiegły piątek została poświęcona nowowybudowana kaplica przy kościele parafjalnym. Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ks. Arcybiskup Sapieha.

Jak się dowiadujemy, b. arcyks. Stefan Habsburg, będąc pierwszy raz w nowej kaplicy podczas poświęcenia, polecił przeprowadzić szereg zmian w dotychczasowem urządzeniu wewnętrznem kaplicy.

— **Fiasko „uroczystego“ zlotu.** Na niedzielę, 27. z. m. zwołała P. P. S. uroczysty zlot młodzieży socjalistycznej „Tur“ z pow. żywieckiego. Szumnie zapowiedziana uroczystość, na którą przyjechał poseł Czapiński, zupełnie zawiodła przywódców, ponieważ na zlot wstawiło się zaledwie 36 „turowców“.

— **Ćwiczenia „saperskie“ strzelców w Pewli.** Niejacy Bąk i Urbaniec, członkowie „Strzelca“ z Pewli, pow. Żywiec, zatarasowali drogę nasypem z kamieni i żwiru, wysokości 50 cm, chcąc przeszkodzić przejazdowi auta, którym jechał od chorego lekarz dr. Gruszecki z Żywca. Dzięki przytomności umysłu szofera uniknięto katastrofy. Policja spisała protokół. Winna ich spotkać surowa kara.

Piękne wychowanie... fizyczne!

— **Nowe umundurowanie dla kolejarzy.** W ministerjum komunikacji opracowano ostatecznie przepisy odzieży dla pracowników kolejowych. Umundurowanie kolejarzy będzie miało znacznie bardziej reprezentacyjny wygląd niż dotychczasowy. Kolor mundurów będzie granatowy, forma czapek zostanie zmieniona — dotychczasowe rogatywki zastąpione będą krojem zbliżonym do włoskich. Każdy rodzaj służby kolejowej będzie miał inne otoki na czapce i wyłogi na kołnierzu. Mundury niższych funkcjonarjuszy będą miały kołnierze stojące oraz paski na czapkach i gwiazdki na kołnierzach srebrne, przy mundurach wyższych urzędników kołnierze będą wykładane oraz dystynkcje złote.

Według nowych przepisów obowiązek noszenia mundurów został znacznie rozszerzony, między innemi umundurowanie nosić będą również dyrektorzy dyrekcyj kolejowych.

— **Tragedja małżeńska w Ostrem.** W gminie Ostre zdarzyła się onegdaj wstrząsająca tragedja małżeńska. J. Konior, będąc w stanie nietrzeźwym, zastrzelił swą żonę. Przyszła ona po niego do sklepu, gdzie razem wypili butelkę piwa, poczem po małej sprzeczce strzelił do niej trzykrotnie. Jedna z kul ugodziła ją w jamę brzuszną, tak, że w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Koniora rozbroili miejscowi chłopi, a później aresztowała go policja.

— **Klęska pożarów w Żywieckiem.** W ostatnich kilku dniach spłonęły w Lipowej stajnia i stodoła Jana Jakubca, wartości około 2000 zł. — Pożar wzniecila nieletn. córka. W tych dniach spłonął również dom, w którym mieścił się sklep Rufeisena, skąd pożar przeniósł się na dom mieszkalny Wład. Klisia. Pożar ten powstał od iskry z komina. Powstałe straty wynoszą około 31.000 zł. — W Ostrem spłonęły dwie szopy z sianem.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną w P. K. U. w Bielsku. — Robert Spitzer, Cieszyn, Głęboka 15.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Żywcu na nazwisko Rudolf Waleczek, urodzony w roku 1903 w Witkowicach, obecnie zam. w Komorowicach.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.